

JAN WOŹNIAK  
USA

## CENTRALA POLSKICH SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH W AMERYCE PÓLNOOCNEJ (1915-1983)\*

Jakakolwiek próba przedstawienia obrazu współczesnej oświaty polonijnej w Stanach Zjednoczonych nie może pominąć trzech podstawowych spraw, które warunkują istnienie i działalność ruchu pedagogicznego w Ameryce. Należy zwrócić uwagę na jego następujące aspekty: ewolucję historyczną, ewolucję struktury organizacyjnej, ewolucję założeń pedagogicznych.

Mimo pozorów różnic każdy z tych składników stanowi integralną część następnego punktu. Oczywiście, owe elementy są tylko częścią obrazu, częścią bardzo uproszczoną. Celowo pominięto czwarty punkt, który jest bardzo ważny dla zrozumienia działalności oświatowej grup etnicznych Ameryki, mianowicie problem zmieniającego się układu stosunków między głównym nurtem oświaty amerykańskiej a oświatą etniczną jako częścią całości. Szczegółowe wnikanie w ten problem byłoby jednak bardzo złożone, wymagające wydobycia tła kulturowego i politycznego współczesnego społeczeństwa amerykańskiego.

### EWOLUCJA OŚWIATY POLONIJNEJ

Kroniki szkół parafialnych stanowią najbardziej dokładne źródło dokumentacji historycznej. Szkoły polonijne powstawały więc przy nowo wybudowanych kościołach polskich. W miarę jak rozrastała się ilościowo Polonia amerykańska, przybywało również kościołów, a zarazem szkół. Na początku XX w. Polonia miała ponad 300 kościołów oraz około 400 szkół podstawowych. Można śmiało powiedzieć, że dzieci pierwszych emigrantów polskich kształtowały umysły w atmosferze polskiej, podobnie jak dzieci innych emigrantów.

Ponieważ według statystyk historycznych 50% społeczeństwa amerykańskiego w 1910 r. urodziło się na obczyźnie — w Skandynawii, Polsce, Niemczech,

---

\* Autor artykułu jest aktualnym prezesem Centrali Polskich Szkół Doksztalcających w USA.

Irlandii, Włoszech lub Grecji: dzieci owych emigrantów również kontynuowały naukę szkolną przy instytucjach oświatowych danych grup etnicznych.

Pierwsza myśl założenia polskiej szkoły dokształcającej w Nowym Jorku zrodziła się w 1911 r. Jej zorganizowaniem zajęła się Rada Oświatowa, a pierwsze lekcje rozpoczęły się jesienią 1915 r. Idea polskiego szkolnictwa promieniowała stąd na inne dzielnice, powstały szkoły w Greenpoint, w South Brooklyn i Astorii, a następnie w innych miejscowościach, gdzie licznie osiedlali się polscy emigranci.

Z drastyczną zmianą polityki imigracyjnej Stanów Zjednoczonych zmianom poddano także działalność oświatową grup etnicznych. Po I wojnie światowej polski ruch oświatowy został poważnie ograniczony. W wyniku uchwał kongresowych szkoły parafialne stopniowo wyeliminowały język polski i naukę o kulturze polskiej z programów nauczania. Celem oświaty amerykańskiej była totalna asymilacja grup etnicznych często za cenę usunięcia pierwotnych kultur etnicznych.

W tej atmosferze obrony kultury etnicznej polska grupa zawiązała w 1925 r. organizację oświatową, zwaną Centralą Polskich Szkół Dokształcających w Ameryce, której podstawowym celem była kontynuacja kształcenia młodzieży polsko-amerykańskiej w duchu tradycyjnych wartości polskich. Z wydatną pomocą pospieszyło Ministerstwo Oświaty w Polsce, przysyłając instruktorów oświatowych. Centrala, współdziałając z nowojorskim konsulem R.P., przeprowadzała konferencje, zjazdy, wizytacje w ponad 100 szkołach. Centrala Polskich Szkół Dokształcających przejęła więc w znacznym stopniu moralne i wychowawcze dziedzictwo szkół parafialnych, które pod naciskiem władz kościelnych musiały zrezygnować ze swego profilu narodowego.

Terytorialnie zasięg Centrali obejmował całe Stany Zjednoczone. Setki szkół dokształcających podejmowały naukę języka polskiego i kultury polskiej. Przy znacznej pomocy Ministerstwa Oświaty ruch pedagogiczny między rokiem 1928 a 1945 należał niewątpliwie do bardzo owocnego okresu w życiu Polonii.

Niestety, okres II wojny światowej odwrócił uwagę społeczeństwa amerykańskiego od spraw oświatowych. Mimo trudności z wydawaniem podręczników i pozyskaniem kadry nauczycielskiej oświata polonijna wciąż była bardzo ważną częścią życia Polonii. Przy aktywnej pomocy setek towarzystw oświatowych niemalże we wszystkich stanach szkolnictwo polskie zachowało swoją kulturalną i wychowawczą funkcję, aczkolwiek z mniejszą dynamiką niż w okresie międzywojennym. W 1966 r. było w USA około 300 polskich szkół dokształcających i uczyło się w nich 30 tysięcy dzieci. Szkoły utrzymywane są przez organizacje kulturalno-oświatowe i komitety rodzicielskie<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Szczególnie zasłużonym działaczem oświatowym w Centrali Polskich Szkół Dokształcających w USA w okresie międzywojennym i po II wojnie światowej był G. H. Liwacz-Błotnicki (ur. w 1899 r.).

## EWOLUCJA STRUKTURY ORGANIZACYJNEJ

Mimo wysiłków działaczy oświatowych Centrali Polskich Szkół Doksztalających po II wojnie światowej ruch pedagogiczny w środowiskach polskich za granicą stał się częścią ogólnych zmian historycznych na mapie Europy. Zmiany te zaciążyły na losach szkolnictwa polonijnego. Po roku 1945 nie było możliwe korzystanie ani z pomocy naukowych, ani z sił pedagogicznych przysłanych z kraju.

Szkolnictwo polonijne musiało wybierać inne koncepcje pedagogiczne, niż dyktowała dotychczasowa tradycja. Dylematy te wyrażały się poszukiwaniem różnych dróg, a także przewartościowaniem ruchu pedagogicznego, jego kulturalnych i moralnych celów. W chwili, gdy sytuacja polityczna w kraju uległa zmianie, również Polonia musiała dokonać wyboru politycznego. Oświata, jako najbardziej czuły element życia polonijnego, ucierpiała chyba najwięcej. Podcięto bowiem jej naturalne korzenie.

Centrala Polskich Szkół Doksztalających, identyfikowana z oficjalną reprezentacją interesów krajowych w okresie międzywojennym, stała się naturalną ofiarą tej samej percepcji po II wojnie światowej. W wyniku tego wiele szkół przerwało swe związki z Centralą.

Jak wiele poglądów w latach 1945-1970 oceny różnych środowisk były mylne, często personalne lub subiektywne. Centrala starała się przede wszystkim służyć celom wychowawczym Polonii, akceptując wszystkie podstawowe elementy jej polityki wewnętrznej oraz zagranicznej, ucząc Mickiewicza lub Sienkiewicza niezależnie od interpretacji ich twórczości w kraju. W wyniku organizacyjnych przewartościowań Centrala Polskich Szkół Doksztalających skoncentrowała działalność przede wszystkim w stanach wschodnich Ameryki, jak Nowy Jork, Pensylwania, New Jersey, Connecticut, a więc w stanach o stosunkowo wysokim zagęszczeniu i dynamicznym życiu kulturalnym Polonii. Nowy Jork jest centrum międzynarodowym, a także centrum kulturalnym, gdzie skupia się cały ruch intelektualny Polonii. Nowy Jork jest więc siedzibą Centrali.

Oświata polonijna stopniowo nawiązywała kontakty z takimi instytucjami polonijnymi, jak Fundacja Kościuszkowska, Polski Instytut Naukowy czy inne organizacje polonijne o ogólnoamerykańskim zasięgu. Kontakty te wynikały nie tylko z potrzeby dialogu między środowiskami kulturotwórczymi, lecz także z założeń integrowania oświaty polonijnej z uznanymi placówkami propagującymi wartości kultury polskiej w Ameryce. Obie wymienione instytucje cieszą się szacunkiem wśród Polonii, mają one także potencjał kulturalny, intelektualny i pedagogiczny, jakiego potrzebuje Centrala w swej codziennej pracy dydaktycznej.

Wymieniona więc ewolucja struktury organizacyjnej oświaty polskiej wynikała bardziej z motywów dydaktycznych i strategii zapewnienia ciągłości nauczania niż z jakichkolwiek innych przyczyn. Zbliżenie Centrali do Fundacji

Kościszowskiej i Instytutu Naukowego było bardzo ważnym krokiem w zapewnieniu jej kulturalnego zaplecza. Szereg konferencji pedagogicznych, które odbyły się w tych instytucjach, jest potwierdzeniem słuszności wyboru tej drogi podtrzymywania polskiej kultury w Ameryce.

#### EWOLUCJA ZAŁOŻEŃ PEDAGOGICZNYCH

Porównywanie ruchu oświatowego w Ameryce z 1864 r. z tym samym ruchem w 1983 r. jest takim samym nieporozumieniem jak przenoszenie tej analogii na teren Polski. Odnosi się to zarówno do zasięgu oświaty, jak i jej pedagogicznego programu.

Dla przykładu: gdy w 1864 r. większość uczniów pierwszy raz poznawała w rodzinie słowa angielskie, w 1983 r. większość uczniów pochodzenia polskiego w Ameryce uczy się języka polskiego jako drugiego. Istnieją także głębsze różnice: gdy w 1914 r. około 60% Polaków w Ameryce marzyło o powrocie do kraju, motywując to poczuciem tożsamości kulturowej, w 1983 r. zaledwie 6% myśli o powrocie — na okres emerytury.

Zmiany te warunkują charakter oświaty polonijnej. Pomimo oczywistych paradoksów historycznych polski ruch oświatowy nie może ograniczyć się do owej doraźnej funkcjonalności wobec kilkuset pensjonariuszy. Jest to ruch, który z jednej strony zadowala sentymenty kulturalne Polonii, zaś z drugiej strony stara się przygotować nowe pokolenie Polonii do bezwzględного współzawodnictwa z innymi grupami etnicznymi.

Wobec wciąż raczej ograniczonego udziału Polonii w życiu ekonomicznym lub politycznym Ameryki oświata jest bardzo istotnym bodźcem kulturalnym i moralnym w podnoszeniu tych aspiracji. Wiek dwudziesty jest okresem nauki i wiedzy. Obie dziedziny stanowią środek awansu jednostki.

Truizm ten jest popularny i akceptowany przez większość grup etnicznych. Polonia amerykańska, która najpierw budowała przemysł amerykański, następnie pracowała dla niego — obecnie trzecie jej pokolenie — ma ambicję zarządzać tymi samymi fabrykami, które budowali ich dziadowie.

Centrala Polskich Szkół Doksztalających stara się dostosować do tych nowych ambicji najmłodszej Polonii, rozbudowując jej intelektualne horyzonty i ambicje współzawodnictwa poprzez wiedzę. Oczywiście, aby być partnerem w tych ambicjach młodego pokolenia, oświata polonijna nie może stosować wzorców z poprzedniego wieku ani też wzorców pedagogicznych. Jeśli pierwsze pokolenie emigrantów uważało za sukces uzyskanie stanowiska tzw. formana (brygadzysty) w fabryce, obecnie miarą sukcesu jest dyplom uniwersytecki lub funkcja dyrektora banku. W obu wypadkach Polonia ma sporo powodów do zadowolenia, ale również wiele powodów do niezadowolenia.

W ciągu ponad pół wieku istnienia podstawowe koncepcje wychowawcze

Centrali skupiały się na pobudzaniu energii młodzieży polonijnej w kierunku wyprzedzania ambicji ojców.

Tysiącletnia kultura polska jest tym źródłem wychowawczym, które pozwala wybierać wartości mające praktyczne zastosowanie na gruncie amerykańskim. Wybór ten jednak powinien być dokonywany z perspektywy amerykańskiej, gdzie młodzież amerykańska polskiego pochodzenia planuje swoją przyszłość.

Skupiając się na praktycznych doświadczeniach oświaty polonijnej, przypuszczam, że Katolicki Uniwersytet Lubelski mógłby współdziałać w formowaniu programów i materiałów dla nauczycieli polsko-amerykańskich. Wartości kulturalne, jakie ta placówka naukowa tworzy są bliskie Polonii. Przy zachęcie i poparciu KUL-u możliwe jest odrodzenie języka polskiego w istniejących jeszcze szkołach parafialnych, które obecnie górują poziomem nauczania nad szkołami publicznymi w Stanach Zjednoczonych<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> Na poparcie tej tezy przytoczę artykuł, który ukazał się w polskim piśmie „Nowy Dziennik” (15 IX 1983 r.), wydawanym w Nowym Jorku, zatytułowany *Polskie Szkoły Doksztalcające*: „Obok szkół publicznych we wrześniu podwoje otwierają też prywatne szkoły, głównie parafialne, do których coraz więcej rodziców, niezadowolonych z poziomu i warunków nauczania w szkołach publicznych, posyła swoje dzieci. Niezależnie od kosztu rodzice wolą, aby młodzież uczyła się w dyscyplinie pracy i myślenia, a także, aby była wychowywana i by wyniosła ze szkoły poczucie moralności i społecznej etyki. Takie walory wykazują przede wszystkim szkoły parafialne. Do niedawna uważane za kopciuszką szkolnego systemu, teraz cieszą się opinią bez porównania lepszą niż szkoły publiczne. Dla społeczności polsko-amerykańskiej istnieje trzecia forma kształcenia dzieci i młodzieży. Jest nią sieć polskich szkół doksztalcających, w których młodzież polskiego pochodzenia uczy się przedmiotów polskich, języka, historii, kultury i zapoznaje się z folklorem. Szkół tych jednak jest zdecydowanie za mało, co najczęściej wynika z braku zrozumienia u rodziców, że dają one dziecku poważne atuty na przyszłość. Przede wszystkim utrwalają świadomość pochodzenia. W heterogenicznym społeczeństwie amerykańskim pochodzenie stanowi część osobowości człowieka i obywatela. Niemniej ważna jest znajomość drugiego języka, obok angielskiego. Człowiek staje się kulturalnie bogatszy, zakres jego zainteresowań, wiedzy i kontaktów w życiu niepomiernie się rozszerza, jeśli zna przynajmniej dwa języki. A wczesne lata życia są najlepszym okresem dla opanowania wiedzy w tej dziedzinie: młode mózgi bowiem są bardzo chłonne. Poznanie historii, kultury, folkloru kraju swego pochodzenia, to następna korzyść, jaką dziecko polskie może wynieść ze szkoły doksztalcającej. W stosunku do wielomilionowej Polonii szkół takich w Stanach Zjednoczonych jest mało. Obok rodziców ogromne pole do pracy i zasług mogą mieć w tej dziedzinie polsko-amerykańskie parafie poprzez udzielanie szkolnictwu doksztalcającemu poparcia, lokali do nauki, a przede wszystkim przez głoszenie z ambon słów zachęty — aby jak najwięcej dzieci i młodzieży korzystało z tych szkół. Równie ważką rolę w tej dziedzinie grały i grają polsko-amerykańskie organizacje, popierając te szkoły finansowo. Nie ma lepszego celu dla wykorzystania pustych, rzadko używanych sal w polskich domach i klubach, jak ofiarowanie ich na szkoły doksztalcające. Nauczyciele poświęcający swój czas (w wielu wypadkach nieodpłatnie) na nauczanie przedmiotów ojczystych w polskich szkołach — piątkowych, sobotnich czy niedzielnych — pełnią dla nas wszystkich służbę, za co winniśmy im wdzięczność i uznanie. Bez ich ofiarnej pracy te formy nauczania nie mogłyby w ogóle istnieć. Tylko oni potrafią rozbudzić u młodzieży zainteresowanie, entuzjazm i chęć zdobycia znajomości języka polskiego i naszej historii. W tym tygodniu odbywają się właśnie zapisy do szkół doksztalcających. Lektje rozpoczną się niebawem. Wspólny wysiłek rodziców, nauczycieli, młodzieży, duchowieństwa i organizacji polsko-amerykańskich może sprawić, że nowy rok szkolny ukoronujemy sukcesem. Wspólnymi siłami sięgniemy po ten sukces”.

## Aneks I.

ULOTKA WYDZIAŁU KONGRESU POLONII AMERYKAŃSKIEJ  
NA POŁUDNIOWĄ CZĘŚĆ STANU NOWY JORK  
(WYDANA TAKŻE W JĘZYKU ANGIELSKIM)

Drodzy Rodzice,

Podobnie jak dzieci innych grup etnicznych również i polska młodzież ma prawo do nauki języka ojczystego i historii kraju w szkołach amerykańskich. Od lat istnieją tzw. bilingual programy w Nowym Jorku, z których korzystają w szkołach podstawowych i średnich Włosi, Grecy, Hiszpanie, Chińczycy i Francuzi. Program ten dotychczas nie objął polskiej grupy etnicznej. Dlaczego?

Kongres Polonii Amerykańskiej na południową część stanu Nowy Jork wystąpił w imieniu tysięcy polskich rodzin o wprowadzenie naszego języka i naszej historii do programów tych szkół amerykańskich, które skupiają większą ilość polskiej społeczności. Pomóżcie nam w naszej akcji poprzez:

1. popieranie polskich kandydatów do Rad Szkolnych;
2. domaganie się praw do władz miejskich dla społeczności polskiej;
3. pisanie listów do wybranych przedstawicieli Waszego obwodu;
4. branie udziału w życiu politycznym na Waszym terenie;
5. udział w naszych apelach i ankietach.

Rodzice, od Waszej postawy zależą losy Waszych dzieci i polskiej kultury w Ameryce. Dwieście lat temu Tadeusz Kościuszko i Kazimierz Pułaski na polach bitew rozpoczęli polsko-amerykańską historię. W ciągu tych dwustu lat tysiące Polaków życiem i krwią na wszystkich frontach świata udowodniło swoje związki z Ameryką. Miliony Polaków wciąż uczciwą pracą wspiera gospodarkę amerykańską.

Młodzież polska w Ameryce ma więc prawo znać także własną historię i język swych ojców. Starajcie się wspólnie z nami o polskie programy w szkołach amerykańskich.

## Aneks 2.

## Polskie szkoły dokształcające należące do Centrali w 1983 r.

Szkola	Miejscowość	Budynek	Liczba uczniów	Liczba nauczycieli	Liczba klas
Rady Oświatowej	New York, N.Y.	parafialny	40	3	
H. Sienkiewicza	Brooklyn, N.Y.	parafialny	75	4	8
M. Konopnickiej	Brooklyn, N.Y.	parafialny	215	12	9
św. Krzyża	Maspeth, N.Y.	parafialny	40	3	
św. Władysława	Hempstead, N.Y.	parafialny	54	6	4
św. Jadwigi	Floral Park, N.Y.	parafialny	50	4	4
I. Paderewskiego	Glencove, N.Y.	D.N.	20	2	
o. M. Kolbe	Riverhead, N.Y.	parafialny	14	3	3
św. Stanisława	Ozone Park, N.Y.	parafialny	20	3	2
św. Józefa	Poughkeepsie, N.Y.	parafialny			
św. Franciszka	Newburgh, N.Y.	parafialny			
św. Kazimierza	Yonkers, N.Y.		40	4	
Tysiąclecia	Staten Island, N.Y.	parafialny			
św. Wojciecha	Staten Island, N.Y.	parafialny			
szkoła sobotnia	Port Chester, N.Y.	D.N.			
J. Piłsudskiego	Jersey City, N.J.	publiczny	40	4	
A. Mickiewicza	Passaic, N.J.	publiczny	340	20	17
św. Kazimierza	Newark, N.J.	parafialny	20	2	2
ks. P. Skargi	Elisabeth, N.J.	parafialny	100	6	7
K. Pułaskiego	Passaic, N.J.	parafialny	70	4	7
M. Curie-Skłodowskiej	Irvington, N.J.	parafialny	50	5	4
Zjednoczenia Polaków w Ameryce	Perth, Ambry N.J.	własny	80	5	
św. Krzyża	Trenton, N.J.	Stowarzysz. Weteranów	30	2	
św. Michała	Lyndhurst, N.J.	parafialny	45	3	3
Szkoła Języka i Kultury Polskiej	Camden, N.J.	Stowarzysz. Weteranów			
szkoła sobotnia	New Britain, Conn.	Post. 121	50	4	
św. Stanisława	New Haven, Conn.	publiczny	200	10	7
A. Mickiewicza	Philadelphia, Pa	parafialny	80	5	
		D.N.	80	6	7
<b>Razem</b>			<b>1753</b>	<b>120</b>	<b>81</b>

HEAD OFFICE OF THE POLISH SUPPLEMENTARY SCHOOLS  
IN NORTH AMERICA  
(1915-1983)

Summary

The author presents the supplementary schools existing in the United States. The schools were particularly active and numerous in the inter-war period; they closely cooperated with the Polish Government then. In 1966 there were 300 supplementary schools which served around 30 thousand people. At the beginning of the 1980s there were only 120 schools for 1700 people left. Contrarily to other ethnic groups in the United States, there are no bilingual schools for the Polish-Americans there.